

Otorowski, Michał

Komentarz do tekstu Augusta Moszyńskiego

Ars Regia 6/1 - 2 (11 - 12), 105-126

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Otorowski (Warszawa)

KOMENTARZ DO TEKSTU AUGUSTA MOSZYŃSKIEGO

Przekładu broszury dokonano z oryginału francuskiego (b.m.w. 1786) na podstawie egz. BN XVIII. I. 4169. Istnieje ponadto tłumaczenie niemieckie Justyna Ferdynanda Bertucha (Estreicher, t. XIV, s. 8): *Cagliostro in Warschau. Oder Nachricht und Tagebuch über desselben magische und alchemische Operationen in Warschau im Jahre 1780, gefuhrt von einem Augenzeugen. Aus dem französischen Manuscripte übersetzt und mit Ammerkungen erleutert.* b.m.w. 1786. Podobno w roku 1788 sporządzono jeszcze przekład rosyjski tego dziełka.

Alchemiczną część komentarza zechciał przejrzeć doc. dr hab. Roman Bugaj, za co autor składa Mu serdeczne podziękowania. Jednocześnie autor komentarza pragnie zapewnić, że za ewentualne błędy sam ponosi odpowiedzialność.

» DO CZYTELNIKA «

Szczegóły podane w przedmowie znajdują częściowe potwierdzenie na kartach *Dziennika podróży do Francji i Włoch*, gdzie Moszyński wspomina pewnego kupca ze Strasburga, który, po pojawieniu się w tym mieście Cagliostro, prosił o przesłanie zapisków demaskujących oszusta. Publikacja ich została udaremniona przez zauszników tamtejszego arcybiskupa, Ludwika de Rohan, osobiście zainteresowanego tajemniczym uzdrowicielem-filantropem (por.: A. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch*, tłum. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 493). Broszura mogła zostać wydrukowana dopiero w roku 1786, jednak nie wiadomo, czy stało się to właśnie w Strasburgu, jak podaje Estreicher (por.: Idem *Bibliografia polska*, t. XIV, s. 8.), czy też w Warszawie, jak sądzi Raszewski (por.: Idem *Staroświecczyzna i postęp czasu*, Warszawa 1959, s. 356.). Nie ulega natomiast wątpliwości, że Moszyńskiemu zależało na przekonaniu czytelników, iż tekst ogłoszono bez jego wiedzy, a więc nie mógł pod wpływem nowych wydarzeń wprowadzić żadnych poprawek.

wysławszy ten list – w niemieckim przekładzie broszury umieszczono datę 26 IV 1786 (por.: *Cagliostro in Warschau*, b.m.w. 1786, s. nlb.). Moszyński zmarł w połowie czerwca tego roku.

w liście hrabiego Mirabeau – chodzi o wydaną w Berlinie w r. 1786 broszurę *Lettre du comte de Mirabeau à *** sur MM. de Cagliostro et Lavateur avec la refutation de S.A.S.M.L.L.F. de H.H.*, sygnowaną przez syna sławnego fizjokraty, Gabriela, pisarza i skandalistę, będącego jednym z przywódców Rewolucji Francuskiej (por.: *Biographie universelle*, t. XXVIII, s. 357–372, zwł. 361.).

w odpowiedzi hrabiny de la Motte-Valois na memorial Cagliostra – *Reponse pour la comtesse de Valois-la-Motte au Mémoire du comte de Cagliostro* (b.m.w. 1786) są to wyjaśnienia złożone przez współniczkę maga dotyczące sprawy naszyjnika, ogłoszone drukiem po opublikowaniu *Mémoire pour le comte de Cagliostro accusé contre M. le Procureur General accusateur*. Wartość jej oświadczeń Moszyński oceniał dość nisko (por.: A. Moszyński, *Dziennik... op. cit.*, s. 498; B. Zboińska-Daszyńska w przyp. 41 mylnie identyfikuje tekst, o którym wspomina tam Moszyński, z wydanymi już po jego śmierci pamiętnikami panny de la Motte, ibidem, s. 651.).

pojawił się na scenie w Strasburgu – Cagliostro zeznawał: „Do Strasburga przybyłem 19 IX 1780 roku. Wkrótce po przybyciu zostałem rozpoznany przez hrabiego Rzewuskiego (par le comte Gevuski). Byłem zmuszony ulec powszechnym naleganiom władz miasta i całej szlachty alzackiej i poświęcić moje zdolności medyczne w służbie publicznej (por.: *Mémoire, op. cit.* s. 23). Dodać wypada, że właśnie wtedy mag poznał kardynała de Rohan, Lavatera i inne ówczesne znakomitości, którym zawdzięczał dopiero swoją wielką karierę.

głębokie panuje milczenie lub relacje tam zamieszczone są fałszywe – czemu trudno się dziwić, skoro nawet stołeczny „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” (t. I./1786, s. 66–74.) podawał za ledwie: „Z Petersburga udał się Cagliostro do Warszawy, ale tu nie bawił się długo i zdaje się, że w tej stolicy polskiego kraju nic mu się udawać nie chciało”. Natomiast pierwszy biograf maga, ksiądz Marcello Barberi, informował: „Stąd jechał do Warszawy, gdzie największych użył przemysłów do oszukania jednego księcia, bardzo na ten czas bogatego. Zwiedziony operacjami, które się ściągają do masonstwa mającego wielki związek z magią, okazał ciekawość nabyć tej umiejętności i chciał nade wszystko otrzymać od zmyślonego czarnoksiężnika jednego diabła, którego miał na swe rozkazy. Kaliostro zawsze trzymał go w nadziei przez czas długi, odbierając podarunki na kilka tysięcy talarów wynoszące. Księżę, widząc się na ostatek być oszukanym względem żądanego diabła, obrócił się do grafowej, która żadną miarą nie chciała kontentować jego żądy. Nie mając zatem ani w jednym, ani w drugim satysfakcji, wywarł się na gniewy i pogroźkami tak zastraszył obu małżonków, że mu oddawszy podarunki wyjechali z Warszawy.” (Idem, *Życie Józefa Balsamo znanego pod imieniem hrabi Cagliostro z procesu rzymskiego w r. 1790 przeciw mu prowadzonego*, tłum. J. G. K n i a ż e w i c z, Wilno 1793, s. 37.).

w swoich memoriałach – odkąd matactwa Cagliostra stały się sprawą publiczną, mag składał liczne oświadczenia, w których, ku przerażeniu dawnych wielbicieli, dowodził prawdziwości swych opowieści. Najbardziej znane był

LETTRE

DU 28.20.4.1158.

COMTE DE MIRABEAU

à ***

SUR.

M. M. DE CAGLIOSTRO ET LAVATÈR.
AVEC LA REPUTATION
DE
S.A.S.M.L.L.F. DE H.H.

Quantum, carminibus quae versantur atque venenis
humano animo.

Horat. Scrm. L. 1. 8.



à BERLIN,

CHEZ FRANÇOIS DE LAGARDE,
Libraire, rue & pont des Chasseurs,
1786.

Strona tytułowa broszury Mirabeau ze zbiorów BUW w Warszawie

28.20.4.5707.

RÉPONSE

POUR LA COMTESSE
DE VALOIS-LA-MOTTE,
AU MÉMOIRE DU COMTE
DE CAGLIOSTRO.



1786.

Strona tytułowa broszury panny de la Motte ze zbiorów BUW w Warszawie

wspomniany wyżej *Mémoire*. Na tym jednak nie kończy się lista wystąpień oszusta, patrz dalej: *Dwa memoriały Cagliostro (?) do króla Stanisława Augusta* w tym zeszycie „Ars Regia”, zwł. przyp. 2 i 23.

Uwaga Rzeczywście francuszczyzna Moszyńskiego pozostawia wiele do życzenia, o czym szerzej pisze S. Wiśniewski, *August Moszyński, op. cit.*, s. 663–671, zwł. s. 665–666.

»RELACJA«

Jeśli konsekwentnie zakładać uczciwość Moszyńskiego, który nie chciał ingerować w pierwotny tekst swoich warszawskich zapisków, wypada przyjąć, że ta część broszury została dopisana na prośbę wydawcy i celowo oddzielona od reszty.

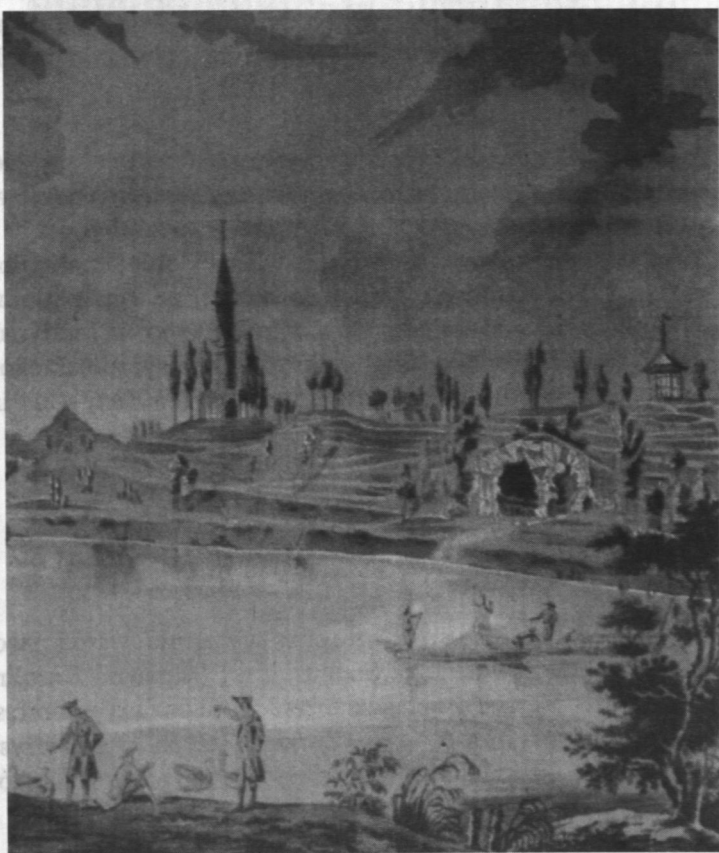
przejechałszy przez część Europy – Balsamo (używając różnych pseudonimów) podróżował po Europie od końca lat sześćdziesiątych XVIII wieku. Odwiedził między innymi: Francję, Włochy, Anglię, Hiszpanię, księstwa Rzeszy. W roku 1778 przebywał w Niderlandach, skąd przez Wenecję, Lipsk, Berlin, Gdańsk i Królewiec wyruszył na północ.

w Kurlandii – patrz: *Cagliostro i »Obmanszczik« Katarzyny II*, przyp. 27.

w Rosji – najgłośniejszym i najbardziej kontrowersyjnym „cudem” było uzdrowienie śmiertelnie chorego chłopca, pochodzącego ze znanej petersburskiej rodziny książąt Gagarinów, przy czym maga posądzano o to, że swojego pacjenta zastąpił sobowtórem (por.: „Pamiętnik historyczno-polityczny”, t. I/1786, s. 66–74.).

przybył do tego miasta w maju 1780 roku – 8 maja (por. „Gazety pisane w Wilnie”; Bibl. Kórnicka rkps 1332. k. 38).

*Przedstawić się dawszysy księciu P*** i panu M**** – o ile udział Moszyńskiego nie budził nigdy wątpliwości, o tyle tożsamość „księcia P***” długo była przedmiotem sporów. W dawniejszej literaturze zazwyczaj wskazywano na księcia podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego, co wynikało z całkiem mylnego przekonania, że Cagliostro inicjował adeptów rytu egipskiego w „grotach” lub podziemiach, zaś właścicielem takich obiektów w Warszawie był właśnie Kazimierz Poniatowski (patrz: przyp. 5 wstępu). Wskazywano także na królewskiego synowca, Stanisława Poniatowskiego, oraz na Jana Ponińskiego, chociaż – jak zauważa Raszewski – skrót użyty w niemieckim przekładzie broszury nie pozostawiał wątpliwości, że chodziło o podskarbiego wielkiego koronnego, czyli pełniącego wówczas ten urząd księcia Adama Łodźcę Ponińskiego.



Park księcia podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego (rys. Zygmunt Vogel)

Potwierdzają to liczne źródła z epoki wymienione przez Raszewskiego (por. Idem, *op. cit.*, s. 356.).

przez szlachcica, którego w Kurlandii poznał – chodzi może o niemieckiego mineraloga, Jakoba Ferbera, którego z Mitawy sprowadził Stanisław August niedługo przed pojawieniem się w Polsce Cagliostro. Warto dodać, że z Bironami, władającymi Kurlandią, blisko skoliigałony był Adam Poniński. Przy nawiązywaniu warszawskich znajomości pomocny okazał się także Cagliostrowi list polecający od rosyjskiego generała i znanego wolnomularza, Piotra Melissino. (por.: Z. R a s z e w s k i, *op. cit.*, s. 68, 356.)

wystąpił jako mason egipski wielce oświecony – M. Barberi potwierdza, że mag był bardzo chętnie podejmowany w lożach regularnych, gdzie wygłaszał prelekcje na temat masonerii egipskiej, zanim jeszcze zdobył sobie popularność umożliwiającą organizowanie świątyn własnej obiedencji (por. Idem, *op. cit.*, s. 105 in.). Niewątpliwie pomagało mu to, że sam podobno został przyjęty do regularnego wolnomularstwa w roku 1777 w londyńskiej loży „L’Esperance”. Wtedy właśnie miał odkryć rękopisy niejakiego Georga Coftona, z których wywiódł zasady rytu egipskiego (*Ibidem*, s. 97 in.).

i jego żona – Lorenza Feliciani (patrz dalej)

*zamieszkali u księcia P**** – warszawska rezydencja Ponińskiego mieściła się w Pałacu Brühla przy ulicy Wierzbowej pod nr 4.

opowiedział towarzystwu – sam Cagliostro wymienia wśród swoich warszawskich znajomych: Rzewuskiego, Sanguszkową (zapewne Karolinę z Godzkich secundo voto Nassau), a także niezidentyfikowaną „comtesse Conceska” (por.: Idem *Mémoires*, s. 23.). Z późniejszych charakterystyk rytu egipskiego wynika, że loża winna składać się z trzynastu członków (por.: M. Barberi, *op. cit.*, s. 88.).

kazał sobie przyprowadzić dziewczynkę – do roli medium Cagliostro wybierał „osoby w stanie niewinności”, które określał mianem Gołębic (por.: M. Barbieri, *op. cit.*, s. 84.).

nazajutrz – o owym seansie donosiły pod datą 15 maja „Gazety pisane w Wilnie” (por.: Bibl. Kórnicka rkps 1332 k. 40 patrz dalej: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 130; 152).

księgą w języku arabskim napisaną – w jednej ze swoich autobiografii Cagliostro twierdził, że zanim trafił do Egiptu, młodość spędził w Arabii (por.: „Gazeta Warszawska” 1786 nr 25, suplement).



Pałac Brühla (stan z roku 1905.)



Wjazd do pałacu Brühla od ulicy Wierzbowej (rys. J.P. Norblin)

»widzisz anioła? tak... widzisz ich dwóch? tak.. trzech? « i tak aż do siedmiu – byli to aniołowie planet: Anael, Michael, Rafael, Gabriel, Uriel, Zobiachel i Anachiel (por.: M. Barberi, *op. cit.*, s. 84.).

Operacja owa – opisy podobnych praktyk w rycie egipskim podaje biograf Wielkiego Kopty, ks. Barberi: „Gołębica stawia przed wielebnym. Członkowie loży czynią modlitwę do Boga, aby pozwolił użyć mocy, której udzielił Wielkiemu Kopcie. I Gołębica prosi też o łaskę, aby czyniła według rozkazów W. Mistrza i została pośredniczką między nim i duchami, które przeto nazwane są pośrednikami. Odziana w białe szaty długie, przybrane w niebieskie wstęgi i przepasana czerwoną, wzięwszy chuch idzie pod zamknięcie w świątynię. Miejsce to jest odłączone od kościoła, obite białą, ma drzwi do wejścia i okienko, przez które Gołębica głos swój wydaje, a w środku ławkę i stolik, na którym trzy świece się palą. Wielebny powtarza modlitwę i zaczyna używać tej mocy, którą wziął od Wielkiego Kopty, i której ostrzega siedmiu aniołów, aby się pokazali Gołębicy. Gdy ona zawoła, że się okazali, nakazuje jej mocą, którą Bóg dał Wielkiemu Kopcie, i którą Kopta mu udzielił, pytać się o anioła N. czy kandydat ma zasługę i przymioty potrzebne do stopnia Mistrza? Odebrawszy odpowiedź potwierdzającą, idzie do drugich ceremonii dla dokończenia przyjęcia.” (Idem. *op. cit.*, s. 85; tamże wzmianka o seansie na Wierzbowej, s. 107.).

Komus – pseudonim nieznanego z nazwiska prestidigitatora, występującego we Francji na przełomie XVIII i XIX wieku. Przyjmując to imię, wywołał on spór z używającym tego samego pseudonimu fizykiem Le Dru, który dzięki swoim pokazom zyskał duży rozgłos i uznanie. Kiedy Le Dru otrzymał od Ludwika XVI tytuł Fizyka Królewskiego, Komus-magik ogłosił się Pierwszym Fizykiem Francji. Dzięki swej zręczności zdobył sławę, którą cieszył się przez dwadzieścia lat. Wreszcie, zapomniany, dożył w nędzy późnej starości (zm. 1820); por.: *Le Grande Encyclopédie*, t. XII, s. 289.

Filadelfia – przypuszczalnie pseudonim asystentki Komusa.

*wzbudziła gwałtowne podejrzenia u pana M^{***}* – sceptycyzm Moszyńskiego nie dotyczył jednak samego istnienia owych aniołów. W swej rzekomej rozmowie z weneckim kabalistą, na pytanie Żyda: „czy pan wierzy, że istnieją inne istoty pośrednie między człowiekiem i Bóstwem? Pospolicie nazywa się je aniołami, demonami...” – hrabia odrzekł: „Tak, wierzę w to, ale mam odmienne pojęcie niż pospolici ludzie..., nawet gdy odłożymy na bok wszystko to, czego uczą nas nasze religie, i gdy tylko będziemy opierać się na rozumie, wydaje się, że rozum pozwala wierzyć w możliwość istnienia istot pośrednich między człowiekiem a nieskończoną Inteligencją, będącą zasadą wszystkiego, która pozwoliła oddzielić dotykalmą i widzialną, grubą

materię od tego – nie wiem czego – co jest czyste, niewidzialne, a co oddziaływa jednakże na materię i utrzymuje swój ruch za pomocą porządku, który jak łańcuch elektryzowany wszędzie przekazuje wrażenie.”(Idem, *Dziennik podróży...*, s. 579.).

po przyrzeczeniu jej, iż zrobi fortunę i że da jej męża, Cagliostro skłonił ją do udziału w żarcie – podobnymi metodami w sztuce Katarzyny II Kalifalkszerston namawia do współpracy Dodina.

za niedowiarka go uznano – patrz przyp. 3 wstępu.

trzymał łożę, tzw. egipską – patrz: *Dwa memoriały Cagliostra*. Barberi podaje, że prace masonerii egipskich należało rozpocząć podczas majowej pełni księżyca (por. Idem, *op. cit.*, s. 91.). Stosowny budynek miał składać się z dwóch sal. Pierwsza, na piętrze, nazywana Synaj, winna mieć „osiemnaście stóp w kwadracie, cztery okna owalne z każdej strony, z jednymi drzwiami do wejścia”. Druga, znajdująca się pod nią, określana mianem Ararat, „doskonale okrągła, bez okien i zdalna do postawienia trzynastu łożek małych”. Ponadto na parterze przewidziane były: jadalnia i trzy gabinety, dwa pierwsze jako spiżarnia i magazyn, w trzecim zaś miano przechowywać „suknie, symbole i inne instrumenta masońskie” (por. M. Barberi, *op. cit.*, s. 88–89.). Jest jednak mało prawdopodobne, by Cagliostro zdążył w Warszawie zrealizować swoje drobiazgowo pomysły. Natomiast rok później w Riehen wybudowano taki pawilon regeneracyjny (por. fotografia i plan w: Marc Haven *Le Maître Inconnu, Cagliostro Paryż 1912* s. 112). Opis samej łoży patrz wyżej s. 112.

przepisach podobnych do tych ze szkoły w Salerno – Salerno miasto na południu Włoch, w średniowieczu słynne dzięki akademii medycznej. Przepisy, o których wspomina Moszyński to popularny zbiór łacińskich sentencji, dotyczących bardziej higieny niż medycyny: *Regimen salutatis Salerni*.

z księgi przypisanej Fryderykowi Gualdo, adeptowi z zeszłego wieku, drukowanej w Kolonii – Frederico Gualdo recte Friedrich Walter (?), alchemik i Różokrzyżowiec, po części również awanturnik, który chełpił się swoją długowiecznością. Za życia wiele o nim pisano. Domniemanym wykładem jego metody jest wydana w roku 1700 w Augsburgu *Chymische Medicin, Kraft welcher nebst Gott und Guter Diät der berühmte Edelman Fredericus Gualdus sein Leben auf 400 Jahre zu diesen unseren Zeiten conserviert und kurzlich noch Anno 1688 zu Venedig zu sehen gewesen. Aus dem Englisches und Italischen ubersetzt* (por. Hermann Kopp *Der Alchemie in alterer und neuerer Zeit. Ein Beitrag zur Culturgeschichte* Heidelberg 1886, t. I, s. 101–102). Jakkolwiek Moszyński podaje całkiem inną datę i miejsce wydania, z kontekstu jasno wynika, że jeśli

nawet nie myślał o tej książce, to na pewno o podobnej. Nie można też wykluczyć zwykłej pomyłki hrabiego, tym bardziej, iż w roku 1669 w Kolonii opublikowano trzytomową *Histoire du ministre du cardinal Mazarin*, autorstwa niejakiego Galeazzo Gualdo-Priorato.

na wieś się przeniósł – do podwarszawskiej rezydencji Ponińskiego, która znajdowała się w rejonie dzisiejszej ulicy Wolskiej i Młynarskiej. Opis posiadłości pozostawił Szymon Bogumił Zug: „Wychodząc z przedmieścia w stronę zachodnią, napotyka się szeroką ulicę lipową, wiodącą do wsi Woli, odległej o trzy ćwierci mili. Przy tej ulicy jest kilka nowych ogrodów, z których szambelana Unruha i p. Szulza negocjanta obiecują nade wszystko na przyszłość. W samej Woli zmarła hrabina de Brühl, żona nieboszczyka ministra Augusta III pbczęła przed dwudziestu laty ogród smakiem francuskim ówczesnym, był tam dom wielki, wiejski, drewniany i inne budowy pomniejsze. Od niejakiego czasu miejsce to wpadło w ręce księcia Ponińskiego, wielkiego podskarbiego koronnego, który pobudował maleńkie domki między zagrodami. Ale miejsce to mało uczęszczane, choć bardzo mozolnie chciano ku niemu zachęcić. Czy to zbytńia monotonia ogrodu, czy brak wody i pięknych widoków przyczyną tego, czy mieszkańcy Warszawy wołą okolicę nie tak bardzo wysiloną zaprawione sztuką?” (Idem, *Ogrody warszawskie opisane w r. 1784*, w: *Atheaneum*, Wilno 1845, t. III, s. 102.). Barberi zaznacza, że Cagliostro dbał o to, aby prace łoży egipskiej odbywały się poza miastem (por. Idem, *op. cit.*, s. 91.).

»DZIENNIK«

Ta część broszury, mimo że ma formę dziennika, została spisana – jak twierdzi dalej sam Moszyński – jednego dnia, 27 czerwca 1780 roku, i jest zapewne tożsama ze wspomnianym przez niego w relacji z podróży do Francji i Włoch stustronicowym dossier (charakter pisma hrabiego był bardzo rozwlekły, zaś pierwodruk liczył sześćdziesiąt dwie strony *in octavo*).

7 czerwca. Celem pierwszej operacji była przemiana ołowiu w złoto, mająca udowodnić zebrany, że właśnie Cagliostro jest posiadaczem tynktury, czyli Kamienia Filozoficznego, którego sekret pozyskiwania obiecał wyjawić zgromadzonym.

funt merkuriusza– funt (*livré*) jednostka aptekarska równa 358 gramom, merkuriusz to alchemiczna nazwa rtęci.

oczyszczony – tu: poddany sublimacji.

który nazwał ziemią dziewiczą albo drugą materią – jest to ukryty w nasieniu niewidoczny zarodek, dzięki któremu rozmnażają się zwierzęta, rośliny,

metale i minerały. W wodzie pozyskanej z powietrza znajduje się zarodek uniwersalny, stąd konieczna była deszczówka.

około 16 granów – 1 gran (grain) = 0,062 grama.

ekstrakt z Saturna – tu: stopiony ołów.

kawałek srebra o ciężarze 13 7/8 uncji – uncja (once) czyli 1/12 funta odpowiada 29,8 gramom. Srebro było wstępnym produktem transmutacji.

8 czerwca. Trik maga okazał się bardzo prosty. Poprzedniego dnia Cagliostro sporządził amalgamat ołowiu i rtęci, podobny do dzisiejszych plomb dentystycznych, a następnie wykonał kilka teatralnych gestów, wśród których najważniejsze było dosypanie czerwonego proszku, będącego imitacją alchemicznej tynktury. Kulminacyjnym momentem operacji była zamiana tygli. W drugim, przygotowanym zawnazu przez oszusta, tyglu znajdowała się bryłka połączanego srebra, nieudolnie – jak twierdzi Moszyński – wytopionego, którego ciężar był niezgodny z ciężarem użytych na Woli odczynników.

*zostawił mnie tam tylko na moment pod pretekstem, że ponoszę ryzyko z powodu kół i liter, które na podłodze nakreślił – o tym samym plotka: „Przyjął Kaliostro pan pewny z wielką pompą, w swym pałacu dla nich [tj. dla maga i jego żony – M.O.] wydzielił apartamenta, sługi, fraucymer, pojazdy. W tajnym gabinecie z nim się często zamykał, w którym czarnoksiężnik różne na pomoście rysował figury, co miały moc diabła żadanego przywołać; [Cagliostro – przyp. M.O.] powiadał, iż stąpić na te figury jest to odważyć się być porwanym i paść trupem. Z przestraszoną miną książę te figury obchodził i pokój kazał pilnie zamykać. Ale jednego razu, gdy cała kompania wyjechała na spacer do Woli, gdzie bal trwał do późna, przyjaciel księcia, graf M[o]S[zyńs]K[i], nadjechawszy do jego pałacu i z ciekawości otworzywszy pokój czarnoksiężski, podeptał owe figury bez żadnego szwanku. Co gdy wyjawiał ani oszustwo Kaliostro mogło się utaić, ani książę ujść pośmiewiska u tych, którzy pierwej zdumiewali się na powieści obu. (M. B a r b e r i, *op. cit.*, s. 37–38.).*

karmin – barwnik naturalny otrzymywany dawniej z koszenili (pluskwiak żyjący na kaktusach amerykańskich), używany jako luksusowy barwnik zaprawowy do tkanin.

przez projekcję uczyniony – czyli przez wrzucenie tynktury na roztopiony metal nieszlachetny.

9 czerwca

Wziętego z wody królewskiej – alchemiczna nazwa mieszaniny kwasu solnego i azotowego, rozpuszczającej złoto.

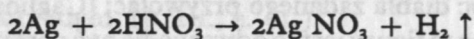
10 czerwca. Złoto, które Cagliostro uzyskał w wyniku rzekomej transmutacji (tzw. złoto filozoficzne), ma zostać teraz ponownie przemienione

w tynkturę (Kamień Filozoficzny jest w istocie przetrawionym złotem, tzw. złotem sfermentowanym). Dokładny, choć w szczegółach różniący się od podanego, opis »wielkiego dzieła« Czytelnik może znaleźć w *Traktacie o Soli M. Sę d z i w o j a* (por. Idem, *op. cit.*, s. 128–149.). Powodem tych różnic jest fakt, że alchemicy nie potrafili dobrze oczyszczać substancji używanych w reakcjach. Co do samego Kamienia Filozoficznego pewne jest jedynie, że stanowił on ostateczny cel każdego alchemika, różnie natomiast wyobrażano sobie czym był, a raczej czym być powinien (patrz: *Wyjaśnienie terminu »Kamień Filozoficzny«*, w: *Dwa memoriały Cagliostro...*). Posiadacz jego nie tylko mógł produkować złoto, ale zyskiwał władzę nad całą Naturą. Kamień Filozoficzny uosabiał bowiem jedną, wspólną dla wszystkich stworzeń, zasadę powstawania i giniecia.

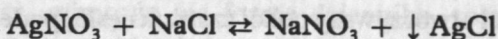
ta bryłka filozoficzna nasycona jest zarodnikiem uniwersalnym albo materią pierwszą – czyli hipotetyczną pramaterią służącą do przygotowywania Kamienia Filozoficznego. O zastosowaniu materii pierwszej w rycie egipskim patrz dalej: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 153; 162–166.

dolewa podwójny ciężar mocnej wody – w alchemii *aqua fortis* (*eau forte*) czyli kwas azotowy HNO_3 użyty jako rozpuszczalnik uniwersalny, konieczny przy pozyskiwaniu Kamienia Filozoficznego.

wierzę w to, bo złoto, które będzie miało kolor czarnego proszku, kryje jej powierzchnię – srebro (czyli rzekome złoto filozoficzne) w reakcji z kwasem azotowym daje azotan srebra, który przybiera czarną barwę:



wierzę w to jeszcze z powodu dużej części azotowych ilości, które do masy się przylączą, a nade wszystko gdy się doda morskiej soli, która niszczy złoto – Cagliostro musiał zatem dodać chlorku sodu NaCl (sól morska):



w wyniku reakcji wymiany kwasów otrzymał strącony chlorek srebrowy AgCl barwy białej i bezbarwny azotan sodu.

to pierwszą przemianą się nazywa – czyli tzw. Królestwem Merkurego.

Drugą – tzw. Królestwo Saturna.

Trzecią przemianę tak samo się robi i aż do siódmej ciągle podgrzewając – substancja w tygłu zmienia stan skupienia ze stałego na ciekły, i odwrotnie oraz kolor; przemiana trzecia to tzw. Królestwo Jowisza, przemiana czwarta: Królestwo Diany, piąta: Królestwo Wenera, szósta: Królestwo Marsa, siódma: Królestwo Apollina.

uczyni się ósmą przemianę – Moszyńskiemu chodzi o transmutację metali.

wapno srebra – w alchemii *calx argenti immersiva* (*chaux d'argent* w tłum. niem. *Silberkalk*) czyli chlorek srebrowy AgCl , który pod wpływem światła rozkłada się na chlor i srebro występujące w postaci rozdrobnionej.

11 czerwca. Zapiska dość dziwna. Przyjęło się, że Wielkim Koptą masonerii egipskiej jest sam Cagliostro, obdarzony, jak wiadomo, długowiecznością. Tymczasem opisany seans dowodziłby czegoś wręcz przeciwnego. Wprawdzie dalej Moszyński także nazywa oszusta Wielkim Koptą, ale możliwe że czyni to tylko ironicznie, albo pod wpływem wiadomości ujawnionych później, przy okazji „afery naszyjnika”. O ile więc Cagliostro nie przyjął tego tytułu dopiero po roku 1780, rezygnując zarazem z powoływania się na autorytet starożytnego kapłana, przebywającego w zaświatach, to zapewne nie chciał zbyt szybko zdradzić swej „prawdziwej” tożsamości uczniom, zebranych u Ponińskiego. Podobnie zachowywał się Tadeusz Grabianka, który bardzo długo zwlekał z wyjawieniem „polskiego sekretu” londyńskim swedenborgistom. (na temat niejednoznaczności związanych z identyfikacją Cagliostra jako Wielkiego Kopty por. też M. Barberi, *op. cit.*, s. 79–80.)

12 czerwca

przemiana każda, oświadczone nam, sześć tygodni lub dwa miesiące trwać powinna – tzn. że Cagliostro zamierzał spędzić w Warszawie przynajmniej szesnaście miesięcy.

kwintesencję wina, w gnoju je umieszczając – piątą esencją, czyli najczystsza postacią wina jest alkohol, gnój to zapewne tzw. ziemia stajenna, nasyciona obornikiem, używana przez alchemików przy pozyskiwaniu saletry, niezbędnej w procesie oczyszczania wszelkich substancji.

kwintesencję złota, gasząc złoto w winnym spirytusie i ogrzewając je z merkuryszem – sposób oczyszczania złota poprzez reakcje z alkoholem etylowym, uzyskanym z wina (kwintesencja wina, patrz wyżej), oraz rtęcią.

właściwości olejków, takich, jak te talku – chodzi zapewne o łagodzenie podrażnień skóry u człowieka.

metal koryncki – stop miedzi ze złotem i srebrem.

biały metal – stop łozyskowy cyny, antymonu, miedzi, żelaza i ołowiu. Cagliostro pokazywał zebranych białą cynę.

co można przeczytać w »Małym Albercie« – popularny zbiór recept alchemicznych *Secrets merveillux de la magie naturelle et cabalistique du Petit Albert. Traduits exactement sur l'original latin intitulé: Alberti Parvii Lucii Libellus de mirabilibus naturae arcanis. Enrichies des figures mysterieuses; & le manière de les faire. Nouvelle edition, corrigée & augmenté.* (Lyon 1776.) tu przytoczony ironicznie.

SECRETS
MERVEILLEUX
de la Magic Naturelle & Ca-
balistique
DU

PETIT ALBERT,
Traduit exactement sur l'Original
Latin, intitulé

ALBERTI PARVI LUCHI,
Libellus de mirabilibus Naturæ
Arcanis.

Enrichi des Figures misterieuses, &
la maniere de les faire.

Nouvelle Edition corrigée & augmentée.



A L I O N.

Chez les Héritiers de **BERNARDI FRATRES**
à l'Enseigne d'Agrippa.

M. DCC. XXIX.

„Maly Albert” – strona tytułowa

leki jego – „Napój, który zwał winem egipskim i niektóre proszki, pod imieniem proszków chodzących hrabi Cagliostro najgłówniejszym były sekretem, z którego ciągnął swe korzyści. Proszki składały się z ziół pospolitych, z cykorii, sałaty i podobnych, przedawał ich pęczek za cztery paole, lubo mu nie kosztowały pół bajoka.” (M. Barberi, *op. cit.*, s. 30.). Kilka recept Cagliostro podanych przez niego w Strasburgu cytuje Marc Haven (por. *Idem. op. cit.* s. 299–300).

u większości żadnego efektu nie dały – „W lekach zaś szczęście mu czasem służyło, trefunkiem kilku chorych uzdrowił, ale, prawdę mówiąc, cała jego umiejętność nie przewyższała pospolitej biegunom i szarlatanom” (M. Barberi *op. cit.* s. 30). W młodości Balsamo terminował jako aptekarz, znał także dzieła dotyczące medycyny hermetycznej, opartej na ziolołecznictwie, niekiedy skutecznym, co potwierdza sam Moszyński (por.: *Idem, Dziennik podróży do Francji i Włoch*, Kraków 1970, s. 493; w sprawie medycznej erudycji maga patrz też *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 159).

nie słyszę nawet pochwał jego wody na cerę, którą dał kobietom – pryszczę były wówczas bardzo powszechną przypadłością, którą ukrywano za pomocą pudru. „Woda na cerę” to po prostu wódka (por. M. Barberi, *op. cit.*, s. 30.). Opinia Moszyńskiego – o ile nie jest tylko małostkowym przytykiem – może być związana z niską zawartością czystego spirytusu w ówczesnych, dość jeszcze nieudolnie destylowanych, polskich wódkach (por. Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 39–52, zwł. s. 41.).

święty ogień – o symbolicznym świętego ognia patrz: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 159; 162–166, istnienie lampy w łóżach Cagliostro potwierdza również Barberi, *op. cit.*, s. 88.

14 czerwca Źródłem niepokoju maga były intrygi Moszyńskiego, o których sam Moszyński wspomina aluzyjnie w swej relacji (patrz też: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 132–133).

hipokras – aromatyzowane, mocno osłodzone wino z korzeniami.

15 czerwca

Do naszego cennego jaja – jajo filozoficzne, szklane naczynie w kształcie jaja, umieszczone wewnątrz *athanora* (alchemicznego pieca), gdzie dokonywał się właściwy proces powstawania Kamienia Filozoficznego.

16 czerwca

Malum signum in Urina – (łac.) „zły znak w urynie”. Sentencja zacytowana ironicznie, nawiązująca do popularnej u schyłku średniowiecza *uryno-*

skopii, metody rokowania o stanie zdrowia chorego na podstawie obserwacji moczu.

ze swą faworytą się pokłócił – najprawdopodobniej chodzi o Lorenzę Feliciani, występującą u boku Cagliostro pod imieniem Serafyny. Oboje poznali się we Włoszech, zanim jeszcze mag zaczął odnosić światowe sukcesy. Podobno zdarzyło się to w domu publicznym, dokąd Lorenza trafiła udając genueńską markizę (por. „Pamiętnik historyczno-polityczny”, t. I./1786. s. 67.). Ich związek, pomimo licznych kłótni, o których pisze Barberi (*op. cit.*), przetrwał do samego końca, kiedy to Lorenza zgodziła się obciążyć Cagliostro przed trybunałem inkwizycyjnym. Została skazana na przymusowy pobyt w żeńskim klasztorze, gdzie zmarła. Zeznania jej zostały opublikowane.

Jego kompan, duch – każdy mag posiadał swojego anioła stróża, Cagliostro powoływał się również na znajomość tego rodzaju (patrz dalej: Giuseppe Abramo Cagliostro... n. zeszyt „Ars Regia”, s. 182).

Jeden tylko jest uczeń – sam Moszyński, który dalej nazywany będzie *Potworem* (patrz zapiska pod datą 20 czerwca i uwaga wydawcy), co może mieć związek z ostrzeżeniem maga, że diabeł będzie próbował przeszkodzić mu w przeprowadzeniu alchemicznej operacji (patrz zapiska pod datą 15 czerwca).

17 czerwca.

Każdy recytuje psalm, który jeden ma siłę duchy zjednać – w nowożytnej tradycji ezoterycznej przyjęło się używać psalmów jako formuł magicznych (patrz też: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 153).

19 czerwca

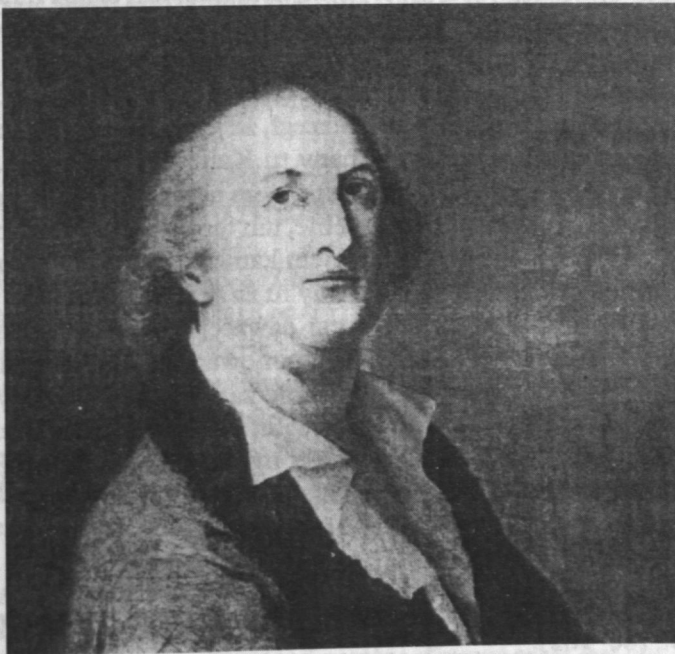
Pentagon, pięciobok, talizman, cóż o tym wiem, skoro nowicjuszem jestem jeszcze w sztuce – chodzi o popularny symbol magiczny, tzw. pentagram. W rycie egipskim Cagliostro narzędzie kwarantanny, zapewniającej odrodzenie moralne (por. M. Barberi, *op. cit.*, s. 90.). Być może o tym zastosowaniu pentagramu myślał Moszyński (patrz też: *Dwa memoriały Cagliostro...* s. 152).

któremu fortunę obiecał – patrz: *Wstęp*.

21 czerwca. Wydarzenia przedstawione w tej zapisce odnoszą się najprawdopodobniej do zabiegów Cagliostro czynionych za pośrednictwem Samuela Okraszewskiego na królewskim dworze (patrz dalej „Dwa memoriały Cagliostro”)



Lorenza Feliciani (mal. anonim)



Cagliostro (mal. Fragonard)

23 czerwca

Nocte pluit tota, redeunt spectacula mane – (łac.). „Całą noc padało, widziadła powracają”; źródła cytatu nie ustalono.

Boży człowiek – przeciwieństwo maga trudniącego się czarnoksięstwem (*goeteia*); tu ironicznie.

24 czerwca

w głębi jaja postać śpiącego na plecach dziecka mu pokazuje – być może jest to nawiązanie do wizji Basiliusa Valentina z pierwszego memoriału (patrz: *Dwa memoriały Cagliostro... s. 145*).

26 czerwca

nigdy go nie zobaczę – po opuszczeniu Polski Cagliostro utrzymywał kontakty z przebywającym w Strasburgu hr. Rzewuskim (patrz wyżej) oraz z przebywającym w Hadze hetmanem Ogińskim (por.: *Korespondencja księcia Karola Radziwiłła, wojewody wileńskiego, »Panie Kochanku« 1744–1790, z archiwum w Werkach*, ed. C. Jankowski, Kraków 1898, s. 184.).

27 czerwca

poróżnił się z przyjacielem, którego w Mediolanie poznał – osoba niezidentyfikowana. Przykłady kłótniowości Cagliostro podaje M. Barberi, *op. cit.*, s. 1–62.). O tym zaś, do czego mag był zdolny świadczy historia z hetmanem Ogińskim: „Chomiński brygadier tu zbiegł a w kilka dni wyjeżdża do Hagi, aby tam hetmana Ogińskiego zreflektował, ostrzegł, że jest otoczony awanturzystami i żeby życie jego ocalił. Ponieważ znany tu Kaliostro pod imieniem złoto robiącego, którego Poniński z wielkim ekspensem utrzymywał, ale poznawszy na koniec bałamuctwo, odpędził go od siebie, ten teraz jest przy hetmanie. Już był raz porwał się na niego, tylko szczęściem kamerdyner wyrwał mu pujnał. Derffmayer dawniej zostający u nas, a znany tu za szulera i ladacego jest także przy nim; dobrawszy jeszcze dwóch, tutaj dawniej będących, kolegów swej sztuki. Boją się więc tu, aby ci filuci, nakomponowawszy hetmanowi weksłów i wyłudziwszy wprzód co mogą, na koniec nie zabili lub otruli, aby nie było komu zaprzeczać weksle”. (list do K. Radziwiłła z 6 IX 1783, r., *Korespondencja... op. cit.*, s. 181–182.). Patrz też. historię pobytu Cagliostro u Jełagina w: A. Serczyk *Kultura rosyjska XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 209.

pozwała, aby wyprawiono mu święto, o którym całe miasto mówi – chodzi zapewne o hucznie obchodzone w Warszawie urodziny jego żony, Lorenzy Feliciani (por.: M. Barberi, *op. cit.*, s. 106; patrz też: *Dwa memoriały Cagliostro... s. 160–162*).

Przybył z żoną bez bielizny – wprawdzie ofiarował Ponińskiemu już na początku maja złotą gałkę do laski, wysadzaną brylantami (por.: *Bibl.*

Kórnicka rkps. 1332 k. 38, 40), ale znane świadectwa potwierdzają opinię Moszyńskiego. O kondycji finansowej Cagliostra donosiły pod datą 8 maja „Gazety pisane w Wilnie”: „w Petersburgu żył uczciwie nie biorąc żadnych od bankierów pieniędzy [...]. Tu w Warszawie nie pokazuje żadnych asygnacji do bankierów. Szkatuła jego nie zdaje się być obładowana, a przecież uczciwie żyje. Wnoszą stąd iż musi umieć sztukę robienia złota.” (Bibl. Kórnicka rkps. 1332. k. 38)

(*Tymczasem on rzuca publiczne wyzwanie temu, kto w stanie będzie udowodnić, że prezenty lub pieniądze dostaje* – Poniński rewanżując się za gałkę do laski (patrz wyżej) ofiarował magowi brylantowy pierścień, „ale on go nie przyjął mówiąc, iż nigdy żadnego prezentu nie przyjmował.” (Bibl. Kórnicka rkps 1332 k. 38)

Schroepfer w Lipsku – Johann Georg Schroepfer z Norymbergii, prowadził w Lipsku kawiarnię. Od roku 1772 występował jako rzecznik prześladowanych Złoto- i Różokrzyżowców. Skonfliktowany z wieloma powstającymi wówczas lożami masonskimi, zasłynął jako wywoływacz duchów. Tuż przed samobójczą śmiercią w roku 1774 zapisał swemu najgorliwyszemu uczniowi aparat do przyzywania duchów oraz eliksir młodości czyli tynkturę (por. Herman Kopp, *op. cit.*, t. II, s. 26). Schroepfera jako szarlatana piętnuje także w liście do szambelana Ołędzkiego przyjaciel Moszyńskiego, Łukasz Toux de Salverte (por. R. Bugaj *Hermetyzm w polsce doby stanisławowskiej*, w: „Analecta” 1992 nr 2, s. 192).

pogardę do wszystkich istniejących religii manifestuje – podobnie twierdzi M. Barberi, *op. cit.*, s. 175–179.

książek chemicznych pióra Lemery’ego – znanych jest trzech chemików o tym nazwisku: Nicolas (1645–1715), autor *Cours de chimie* (Paris 1675), *Pharmacopée universelle* (Paris 1694), *Dictionnaire universel des drogues simples* (Paris 1698), *Traité de l’antimoine* (Paris 1707), *Recueil nouveau des secrets et curiosités les plus rares* (Amsterdam 1709, 2 vol.) oraz wielu pomniejszych rozprawek, istotnych dla rozwoju chemii, Louis (1677–1743) – syn Nicolasa – autor dwóch większych prac: *Dissertation sur la nature des os* (Paris 1704), *Traité des aliments* (Paris 1702), Jacques (1678–1721), zwany de Jeune – syn Nicolasa i brat Louisa – autor *De l’action des sels sur différentes matières inflammables* (1713), *Experiences sur la diversité des matières qui sont propres à Fournir du phosphore avec l’alun* (1714), *Reflexions physiques sur un nouveau phosphore et sur un grand nombre d’periences qui ont été faites à son occasion* (1715).

Macquera i Beaumego – autorzy *Plan d'un cours de chimie experimentale* (1757). Pierre Joseph Macquer (1718–1784) napisał ponadto *Elements de chimie théoretique* (Paris 1749), *Elements de chimie pratique* (1751–1756, 2 vol.), *Pharmacopea Parisiensis* (1758), *Formulae medicamentorum magistralium* (1763), *L'Art de la teinture en soie* (1763) *Dictionnaire de chimie contenant la théorie et la pratique de cet art* (1766, 2 vol.), *Manuel du naturaliste* (1771, wspólnie z Duchesne'em). Antoine Baume (1728–1804) jest autorem: *Dissertation sur l'aether* (1753), *Elements de pharmacie théoretique et pratique* (1762), *Chimie experimentale et raisonnée* (1773, 3 vol.).

le Sage'a – znany jest tylko fizyk o tym nazwisku: Georges Louis (1676–1759), autor wielu prac drukowanych w Genewie, Londynie i Amsterdamie w latach 1699–1755.

Kunkela – Johann Kunkel von Loewenstern (1638–1703), odkrywca fosforu. Główne dzieło *Laboratorium chymicum*.

Glaubera – w 1658 roku we Frankfurcie ukazały się: *Johannis Rudolphi Glauberi [1604–1668] philosophi et medici celeberrimi opera chymica. Bucher und Schriften, soviel deren von ihm bisher an Tag gegeben*.

Vogela – brak bliższych danych.

Cartheusera – chodzi zapewne o prace Johanna Friedricha Cartheusera (1704–1777): *Fundamenta materiae medicae generalis et specialis* (174? i 1750), *Elementa chymicae, medicae, dogmatico-experimentalis* (1736), *Pharmacologia theorico-practica* (1745), *Fundamenta pathologie et therapiae* (1749), *Dissertatio chymico-physica de genericis quibusdam plantarum principiis hactenus plerumque neglectis* (1754) albo Friedricha Augusta Cartheusera (1734–1796), syna Johanna: *Melanges d'histoire naturelle de chimie et de medicine* (1759), *Memoires mineralogiques* (1771).

Bergmanna – Torbern Olof Bergmann (1735–1784), autor licznych prac zebranych w *Opuscula physica et chemica* (1779–1784, 6 vol.).

»UWAGI«

Zapewne autorstwa samego Moszyńskiego.

strona 17: do słowa *kradzież*.

hrabia de Saint-Germain – sławny szarlatan osiemnastowieczny, rzekomy posiadacz Kamienia Filozoficznego, eliksiru młodości i wszelkich moż-

liwych sekretów, świadek najważniejszych wydarzeń w dziejach Europy i świata, poczynając od czasów najdawniejszych. Działał głównie we Francji, gdzie go podobno spotkał początkujący dopiero Józef Balsamo, który sam również działał pod tym pseudonimem (por. „Pamiętnik historyczno-polityczny”, t. I/1786, s. 67.). Saint-Germain był jednak szarlatanem znacznie bardziej subtelnym niż Cagliostro, a nadto człowiekiem wszechstronnie utalentowanym (por. Pani de Genlis, *Pamiętniki*, Warszawa 1980, s. 48–54).

stosował ten proszek jako lek – Kamień Filozoficzny (tynktura) miał również właściwości leku uniwersalnego.

strona 17: do słów *wpływy Potwora*. Uwaga ta nawiązuje do wydarzeń przedstawionych w artykule *Dwa memoriały Cagliostro...* Tu wystarczy stwierdzić, że przekonanie o chęciach króla jest przesadzone, a sam Moszyński marzył o zdemaskowaniu maga właśnie w obecności Stanisława Augusta.

»POST SCRIPTUM«

Pani Cagliostro równie dobrze rolę swoją w Warszawie co w Petersburgu grała – o dowcipie i pomysłowości Lorenzy Feliciani świadczy późniejsza działalność w Paryżu: „Uroda pani Cagliostro czyniła tyle impresji, jak egipskie tajemnice jej męża. Między innymi poznała ona się z panią la Motte Valois, rozmawiały one ze sobą o ciczbeacie swoim i pani la Motte zalecała hrabinie Cagliostro pewnego znakomitego kawalera. Ale ta odpowiedziała przyjaciółce swojej, niby to pod sekretem, iż ten i inny kawaler na nic by się jej nie przydał, gdyż mąż jej może się uczynić niewidzialnym i znajdować się razem na kilku miejscach, a od nikogo nie być widzianym. Podczas gdy Cagliostro miał stawiać umarłych, aby obiadowali u jednego stołu z żyjącymi i bawił się podobnymi matactwy, żona jego czyniła inne na cnotę i sławę dam paryskich podstępny. Zebrała ona, i to pod znaczną opłatą, pewną liczbę dam wyższego stanu, które miały być także przypuszczone do tajemnic egipskich. Obiecała ona im stawić podczas tych tajemnic tyleż duchów, czyli geniuszów. Jakoż, gdy przyszły do jednego, pysznie dla siebie zastawionego stołu, zastały przy nim tyleż obiecanych geniuszów zasłonionych, ale gdy się odsłonili pokazało się, że to byli ich kochankowie.” („Pamiętnik historyczno-polityczny”, t. I/1786 s. 66–74).

do Warszawy się udał, skąd zniknął 27 w ciągu nocy – przeczy temu relacja samego Moszyńskiego pochodząca z *Dziennika podróży...* (patrz wstęp s. 79–80). „Gazety pisane w Wilnie” podają jako datę wyjazdu 10 lipca 1780 r. (por.: Bibl. Kórnicka rkps 1332 k. 54–55). Istnieje kilka niezbyt wiarygodnych przekazów, odnośnie jego dalszego pobytu w naszym kraju. Według jednej z wersji Cagliostro miał się udać na Podole, do dóbr Tadeusza Grabianki, ezoteryka powiązanego z berlińskim kręgiem do Pernety’ego.

pojechał do Strasburga – zatrzymując się we Frankfurcie nad Menem, gdzie przywódcy Ścisłej Obserwy podobno zaprosili go na kawę, a następnie wywieźli za miasto, by pokazać mu spisany krwią mszał templariuszy, w którym znajdowała się zapowiedź rewolucji powszechnej. Do Francji Cagliostro miał się udać już jako emisariusz międzynarodowej konspiracji z zadaniem obalenia Ludwika XVI (por.: M. B a r b e r i, *op. cit.*, s. 107–109.)

dokąd dotarł 7 września – Cagliostro podaje datę 19 IX. (patrz wyżej s. 106).